WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-57
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-03

# POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

SIERPIEŃ
11
PONIEDZIAŁEK
Św. Zuzanny
Wschód słońca 4 m. 11
Zachód „ 19 11
Rok II. Nr. 218

## OBLĘŻONY PESZAWAR

### BANDY AFRYDÓW CHCĄ ZDOBYĆ MIASTO

Londyn, 10 sierpnia. — Według ostatnich doniesień sytuacja pod Peszawarem jest w dalszym ciągu niezmiernie groźna. Oddziały Afrydów zbliżyły się niemal do murów miasta i rozłożyły obóz w odległości 5 klm. od Peszawaru. Siły Afrydów obliczane są na 10 tysięcy ludzi.

Garnizon Peszawaru jest nieliczny. W mieście panuje wielkie podniecenie oraz obawa szturmu, który Afrydzi mogą przypuścić lada chwila.

O ile posiłki angielskie nie dojdą na czas, miasto może wpaść w ręce dzikiego plemienia Afrydów, którzy odznaczają się niezwykłem okrucieństwem.

Londyn, 10 sierpnia. — „Morning Post" omawiając działania wojenne szczepu Afrydów twierdzi, że są one spowodowane ręką Moskwy. Rząd sowiecki prowadzi jednocześnie, via Berlin, wytężoną akcję celem powrotu do Afganistanu króla Amanullaha.

Położenie pod Peszawarem jest w dalszym ciągu groźne. Od działy Afrydów znajdują się na przedmieściach w odległości 5 km. od bram miasta. Nastrój ludności jest podniecony.

Sytuacja komplikuje się działaniami wojennemi podjętemi przez inne szczepy górskie.

## 46 miljonów franków

### Zapas złota w Banku Francuskim

Paryż, 10 sierpnia. — „Le Matin" stwierdza, iż rząd francuski wydał w ciągu ostatnich pięciu miesięcy 900 miljonów franków na przedterminową spłatę długoterminowych obligacji francuskich pożyczek zagranicznych.

Bilans Banku Francji za ostatni tydzień wykazuje dalszy wzrost zapasu złota o sum 780 miljonów franków.

Francja jest drugim po St. Zjednoczonych krajem na świecie, który rozporządza największym zapasem złota w kwocie przeszło 46 miljardów franków.

## Sowiety - Italja

### Nowy układ handlowy

Wiedeń, 10 sierpnia. — Pomiędzy Sowietami a Italją zawarty został dodatkowy układ do podpisanego niedawno włosko - rosyjskiego traktatu handlowego.

Nowo zawarty układ reguluje sprawę egzekwowania należności wnoszonych pretensji przeciw państwu włoskiemu lub też rosyjskiemu.

Według doniesień z Moskwy, powitano tam z wielkim zadowoleniem zawarcie tego nowego układu, jest on bowiem rozszerzeniem rosyjsko - włoskiego traktatu handlowego.



## PRZED 10-CIU LATY

*(Z prasy warszawskiej).*

*Dnia 11-go sierpnia 1920 r. prasa stołeczna zamieściła Odezwę J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego do kapłanów, nawołującą ich do pozostania na stanowisku, z wyjątkiem otrzymania wyraźnego rozkazu władz wojskowych na piśmie, gdyż „Tylko najemnik, a nie pasterz, opuszcza owce swe w chwili niebezpieczeństwa".*

*Tegoż dnia dzienniki podały opis wielkiego wiecu na placu Teatralnym, zwołanego przez Radę Obrony Stolicy. Po przemówieniach Prezydenta Rady Ministrów Witosa i Marszałka Sejmu Trąmbczyńskiego prezesa Rady Miejskiej Balińskiego i in., uchwalono następującą rezolucję:*

*— Lud Warszawy ślubuje otoczyć najtrwalszą opieką wojsko i wraz z żołnierzami bronić stolicy kraju do upadłego.*

## Król Iraku

### u Prezydenta Rzeszy.

Berlin, 10 sierpnia. Prezydent Hindenburg przyjął dzisiaj w południe bawiącego obecnie w Berlinie króla Iraku, Fajsala, któremu towarzyszył adjutant osobisty płk. Tabsi Kadri oraz szef kancelarji gabinetowej. Rustan Haidar.

Po przyjęciu odbyło się śniadanie, w którem oprócz wyżej wymienionych osobistości wzięli udział ministrowie Dietrich i Groner.

## Partyzanci rosyjscy

### przeciwko Sowietom.

**Londyn, 10 sierpnia. — Z Tokio donoszą, iż w rejonie zachodniego odcinka Wschodnio - chińskiej kolei żelaznej pojawił się oddział partyzantów rosyjskich w składzie około 2000 ludzi.**

**Partyzanci, uzbrojeni w karabiny maszynowe, niszczą nasy kolejowy i napadają na urzędników sowieckich na kolei.**

**W rejonie, gdzie grasują partyzanci, ogłoszono stan wojenny.**

## STRASZNY POŻAR

### W zakładach Simens Schuckert.

Paryż, 10 sierpnia. — Według doniesień z Brukseli, wybuchł olbrzymi pożar w belgijskiej filji zakładów Simens i Schuckert mieszczących się na przedmieściu Brukseli St. Gilles.

Pastwą płomieni padły górne piętra budynku dolne zaś zostały poważnie uszkodzone wskutek zalania wodą.

Po kilkugodzinnej uciążliwej akcji ratunkowej udało się straży ogniowej opanować rozszalały żywioł.

## Ciągle swoje

### Litwa domaga się Wilna

Wiedeń, 10 sierpnia. — Półurzędowa „Litewska Aj. Tel." zaprzecza jakoby się miały odbyć rokowania tajne polsko - litewskie przy pośrednictwie Watykanu.

W dalszym ciągu agencja ta stwierdza, że rząd litewski o rzekomych rokowaniach dowiedział się dopiero z prasy zagranicznej. Stosunki polsko - litewskie nie uległy zmianie i rokowania mogły by nastąpić dopiero po „zwrocie" Litwie Wilna.

Z prywatnych źródeł donoszą, że pogłoski o tajnych rokowaniach, powstały prawdopodobnie na tle bytności w Wilnie jednego z litewskich polityków, który, na własną rękę, przeprowadzał rozmowy z politykami polskimi.

## PREMJER MANIU

### Przeciw królowi Karolowi

**Berlin, 10 sierpnia. Z Bukaresztu donoszą: od kilku dni krążą tu uporczywe pogłoski, iż premjer Maniu poda się do dymisji. W sprawie tej odbyć się miało wczoraj w Sinaja posiedzenie rady gabinetowej.**

**Dymisja Maniu ma być demonstracją przeciwko królowi, który nosi się z zamiarem, jeszcze przed koronacją utworzenia gabinetu koalicyjnego.**

**Premjer Maniu jest zdecydowanym przeciwnikiem planu królewskiego.**

## Zamknięcie

### M. W. K. T. w Poznaniu

Wczoraj, dn. 10 sierpnia r.b. odbyło się w Poznaniu uroczyste zamknięcie Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki. Aktu zamknięcia dokonał z Wieży Górnośląskiej p. min. Küehn, wygłaszając krótko przemówienie w języku polskim i francuskim, poczem odczytał listę firm i osób nagrodzonych.

## Zwolnienie

### Przewodniczącego hinduskiego Kongresu

Londyn, 10 sierpnia. Przewodniczący hinduskiego kongresu narodowego Pandit Malaviya wypuszczony został dziś na wolność.

Nieznany hindus zapłacił za niego grzywnę 7 funtów ang., których Pandit nie chciał uiścić.

Były przewodniczący kongresu Patel skazany na trzymiesięczne więzienie przewieziony został do Poona, gdzie znajduje się Gandhi.

## CZTERY TYSIĄCE LUDZI

### ZAPŁACIŁO ŻYCIEM ZA BUNT KOMUNISTYCZNY

Berlin, 10 sierpnia. — Poselstwo chińskie w Berlinie ogłasza kamunikat, który stwierdza, iż na tyłach armji rządowej wykryto spisek komunistyczny, które go zadaniem było wywołać zrojne powstanie.

Rząd chiński zdołał przejąć telegram sztabu chińskiej armji komunistycznej do spiskowców, zapowiadający na 10 sierpia wielką ofenzywę na Hankau.

Dzisiaj w Hankau zbuntował się oddział żandarmerji i straży przybocznej komendanta miasta. Bunt stłumiono. Wojska rządowe po odebraniu miasta Czancza, mszcząc się za zniszczenie i okrucieństwa band komunistycznych wycięły w pień 4000 ludzi.

Londyn, 10 sierpnia. — Z Szanghaju donoszą, iż ogłoszony dzisiaj komunikat sztabu wojsk rządowych stwierdza, iż na Północ od Hankau efenzywa armji czerwonej została zatrzymana i że wojskom rządowym udało się zdobyć jeńców i amunicję.

Na południowem skrzydle walki toczą się ze zmiennem szczęściem. Armja czerwona zdołała posunąć się naprzód.

Wobec groźnego położenia pod Hankau krążownik angielski Berwick wyruszył pełną parą z Weihaiwei do Hankau.

Londyn 10 sierpnia. Donoszą z Szanghaju, że dowództwo band komunistycznych zwróciło się do zarządu miasta Hankau z żądaniem natychmiastowej wypłaty kontrybucji w wysokości 1[illegible] tysięcy funtów szterlingów. O ile suma ta nie zostanie uiszczona w ciągu doby, miasto ulegnie splądrowaniu.

W gmachu elektrowni w Hankau zaaresztowano dwóch komunistów, pod zarzutem usiłowania dokonania zamachu. Wczoraj zbuntowała się część garnizonu oraz żandarmerji w Hankau, jednakże rozruchy nie przybrały szerszych rozmiarów. Niemniej jednak położenie w mieście jest uważane na niezwykle poważne.

Rząd nankiński ogłasza dalsze komunikaty o odniesionych rzekomo zwycięstwach, które nie znajdują wiary wśród opinji publicznej. Sytuacja Czang-Kaj-Czeka uważana jest w kołach miarodajnych za nadzwyczaj groźną o ile nie rozpaczliwą.

## 100 tysięcy robotników

### Wzmożona produkcja fabryk Forda

Londyn, 10 sierpnia. — Z Nowego Jorku donoszą, iż Henryk Ford wyjeżdża jeszcze w bieżącym miesiącu do Anglji, Niemiec i Szwajcarji.

Prawdziwy cel podróży amerykańskiego króla samochodów dla Europy nie jest znany.

Zakłady Forda w Detroit uruchomiono w całej rozciągłości. Obecnie w zakładach Forda pracuje 100 tysięcy robotników, którzy produkują 7 tysięcy samochodów dziennie.

Wzmożenie produkcji Forda tłomaczyć należy kryzysem gospodarczym w St. Zjedn. ponieważ kupujący wstrzymują się z nabywaniem drogich samochodów, których fabryki wykazują wyraźny spadek produkcji.

## Zamach bombowy

### Na bank w Fort Worth

*Paryż, 10 sierpnia. — W dniu dzisiejszym dokonano zamachu bombowego na bank narodowy Stockarda w Fort Worth w stanie Texae który nastąpił w następujących okolicznościach:*

*Pewien mężczyzna zgłosił się do banku żądając natychmiastowej wypłaty 10 tysięcy dolarów, grożąc wysadzeniem całego gmachu w powietrze. Wicedyrektor banku Pelton odmówił żądaniu przybysza, który w odpowiedzi na te rzucił bombę.*

*Wicedyrektor Pelton oraz sprawca zamachu ponieśli śmierć, zaś kasjer odniósł ciężkie obrażenia.*

## REGULAMIN PRZEWOZOWY

### Bezpośrednia komunikacja niemiecko - polsko - sowiecka.

Ukazało się rozporządzenie ministra Komunikacji w sprawie regulaminu przewozowego dla bezpośredniej niemiecko - polsko - sowieckiej komunikacji towarowej (Monitor Polski Nr. 178 z 4 sierpnia r b.).

## WZROST EKSPORTU

### Ożywienie w wywozie węgla.

*Eksport naszego węgla w pierwszej połowie lipca wyniósł 559 tys. t. t. zn. więcej o 75.000 t., niż za ten sam okres w czerwcu.*

*Na rynki północne wywieźliśmy 265.000 t. a więc 24.000 t. wiecej; do państw sukcesyjnych 156.000 t., a więc 46.000 t. więcej.*

## Japońskie wulkany

### Dają znać o sobie.

Londyn, 10 sierpnia. Donoszą z Tokio, że wulkan Azama wznowił działalność. Z krateru wydobywają się w wielkiej ilości masy płonącej lawy.

Miejscowość kuracyjna uczęszczana przez europejczyków Karuizawa, oddalona o 16 klm. od wulkanu a o 150 od Tokio jest poważnie zagrożona.

Ludność w panice opuszcza swe siedziby.

# OBÓZ MAJOWY I STRONNICTWO CHŁOPSKIE

*WARTOBY GRUNTOWNIE WYJAŚNIĆ TREŚĆ POGŁOSEK O ICH... ZBLIŻENIU.*

Pewna część prasy opozycyjnej, wentylując różne możliwości polityczne, jakie obóz sanacyjny ma przed sobą, wskazuje uporczywie m. in. na prawdopodobieństwo porozumienia się sanacji ze... Stronnictwem Chłopskiem, jednem z ogniw „centrolewu", które przy ostatnich wyborach uzupełniających (zwłaszcza na Kresach Wschodnich) osiągnęło znaczne sukcesy. Nie brak istotnie oznak, że w Stronnictwie Chłopskiem istnieją pewne inklinacje ku takiemu porozumieniu, a już w grudniu ub. roku, w czasie pamiętnych narad Prezydenta Rzplitej z leaderami grup parlamentarnych, uderzyło wszystkich, że narada Głowy Państwa z twórcą i przywódcą tej partji, posłem Janem Dąbskim, trwała najdłużej. Już wówczas komentowano ten fakt bardzo głośno w tym właśnie sensie, że Stronnictwo Chłopskie ma do odegrania jakąś ciekawą rolę.

Pogłoski o zakulisowych grach sanacji z „dąbczykami", dekorowane ciągle nazwiskiem osławionego posła Kulisiewicza, a wreszcie ciekawie naświetlane faktem przytulenia przez to stronnictwo trzech „dezerterów" z grupy chłopsko - sanacyjnej posła Bojki — nie były dotychczas nigdy przez prasę sanacyjną wyraźnie zaprzeczane. Wiadomo natomiast że na terenie parlamentarnym klub tego stronnictwa kilkakrotnie oddał poważne usługi obozowi majowemu, m. in. przy próbach dywersji komisyjnej w czasie walki o nieufność dla ministra Prystora. Gdyby więc przyjąć za punkt wyjścia rezcz tak w zasadzie zrozumiałą, że w obliczu możliwości wyborów obóz sanacyjny poszukuje sojuszników, oraz gdyby uwzględnić nadomiar okoliczność, że na terenie włościańskim Stronnictwo Chłopskie w ostatnich czasach ujawnia bardzo, niestety, silną i częściowo owocną ekspansję, to wartość jego, jako sojusznika w walce, znacznie podnosi — to w rezultacie możnaby może przyjąć, że omawiane pogłoski o próbach porozumienia nie są może dymem bez ognia, czyli że ogólnie odpowiadają rzeczywistości.

Gdyby tak było, trzeba byłoby stwierdzić, że bardzo to smętna jest rzeczywistość. Bo Stronnictwo Chłopskie, istotnie bardzo ruchliwe i przedsiębiorcze, jest równocześnie tem stronnictwem, którego ideologja dziwnie mało mogłaby pasować do ideologji obozu, zwalczającego (a przynajmniej pragnącego uchodzić za zwalczający...) partyjnictwo, demagogję klasową, radykalizm polityczny i społeczny oraz inne grzechy pierwotnej barbarzyńskiej demokracji.

Stronnictwo Chłopskie w programie swoim ma: reformę rolną bez odszkodowania i bez wykupu, rozdział Kościoła od Państwa, ściśle klasowy front chłopski w sprawach skarbowych, gospodarczych, społecznych, Paneuropę (?!...), opozycję przeciw strukturze budżetu obrony narodowej i policji i t. d. Nadomiar wszystkie te „tezy", pościągane do podręcznego arsenału walki politycznej z hurtowni skrajnego radykalizmu, wysuwa w agitacji w formie niezwykle demagogicznej i ostrej. W ten sposób stronnictwo to funkcje wychowawczo - polityczne zastąpiło czynnościami obłędnej licytacji wiecowej, która daje, niestety, pewne efekty zwycięstw liczbowych, ale która równocześnie dewastuje i barbaryzuje umysłowość mas chłopskich. Zwłaszcza na Kresach wyniki działalności agitacyjnej tego stronnictwa śmiało przyrównać można do... przejścia tatarów: demagogja tratuje i tępi wszelki trzeźwy zmysł rzeczywistości wśród wyborców.

Na tem tle powróćmy teraz do postawionej u wstępu kwestji: czy Stronnictwo Chłopskie może być sojusznikiem dla obozu, który wysuwa hasła umiarkowania społecznego, walki z demagogją polityczną, wysuwania na czoło interesu państwowego, ofiary obywatelskiej i t. d.? Dwie mogą być możliwości: albo hasła te nie są szczere, a w walce nie czyni się skrupułów co do jakości sprzymierzeńców, albo trzebaby wyraźnie stwierdzić, że nawet p. Kulisiewicz nie posiada dosyć „wdzięku", aby mógł uchodzić za odsiecz Belwederu.

W ostatnich czasach idzie w obozie sanacji żywa wymiana zdań co do konieczności przeprowadzenia „czystki" personalnej. Sądzimy, że pogołski co do stosunków z partją niepohamowanego radykalizmu klasowo - chłopskiego będą się mogły przy tej okazji wyjaśnić.

## Delegacja polski

**Na sesję Ligi Narodów.**

Po powrocie Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego z Estonji ustalony zostanie skład delegacji polskiej na wrześniową sesję Rady Ligi Narodów.

Minister Zaleski uda się na czele delegacji do Genewy około 30 b.m.

## ODZNACZENIA

**Z okazji 10-lecia „Cudu nad Wisłą"**

Z okazji przypadającej w r.b. rocznicy 10-lecia „Cudu nad Wisła" przedstawiony ma być do odznaczenia szereg osobistości, które położyły zasługi na polu pracy obywatelskiej w roku 1920.

# Przegląd prasy

*ROCZNICA LEGJONOWA.*

W 1914 r. w potyczce pod Czarkową jeden z legjonistów, już konający od kuli moskiewskiej, miał tyle siły i woli, że odpiął ładownice, rzucił je najbliższemu towarzyszowi linji ogniowej, bo nie chciał, aby choć jeden nabój polski nie spełnił swej powinności. Na innem polu bitewnem ś.p. Luboń, już śmiertelnie ranny, biegł naprzód, wołając poprzez mgły idącej nań śmierci: „Niech żyje Polska! Legjoniści — naprzód!" Pod Rokitną rtm. Wąsowicz wiedział, że idzie na pewną śmierć ale ani chwili nie zawahał się pokazać światu, jak idą do szarży polscy ułani...

Tak walczyli żołnierze polscy, legjoniści.

Dziś wiadomo, że polityczne rachuby ich wodzów były straszliwym hazardem ale heroizm legjonistów płonie glorją chwały. Tradycja szabli polskiej, jeden z najdroższych skarbów ducha narodowego, nie złamała się nigdzie, kędy ciche mogiły legjonistów znaczą szlak męstwa i znoju rycerskiego.

Z okazji zjazdu Radomskiego „Gazeta Polska" przypomina, że legjony pod względem politycznym szły męczeńską drogą:

*Niełatwą jest droga czynu i nigdy nie bywa zasłana różami. Gdy rzucimy okiem wstecz — widzimy w okresie tych lat szesnastu cały szereg momentów zwrotnych i kryzysów, zdawałoby się śmiertelnych i ostatecznych. Kryzysy te i klęski sprowadzały się jednak zawsze do aktualnych form naszego działania, nigdy nie załamały jego istoty i konsekwencji. Potrafiliśmy zawsze odrzucić w momencie krytycznym jedną formę na rzecz drugiej. Umieliśmy porzucić owiane już legendą bohaterstwa i popularności mundury legjonowe — dla szarych kurt peowiackich; odrzucić uprzywilejowany w czasie wojny żywot żołnierza, by zmienić go na ciężki los jeńca wojennego.*

Wielki cel prowadził te gromady po trudnych i znojnych ścieżkach walki, konspiracji, prześladowań i cierpień:

*nie przestaliśmy kuć jawnie lub w ukryciu, tej siły jedynej, na której wesprzeć się i utrzymać miało państwo niepodległe, niezłomna wiara w powstanie którego nie opuściła nas ani na chwilę.*

„Polska Zbrojna" daje taką ocenę roli legjonistów:

*Nie uchybiając ludziom dobrej woli, nie wskrzeszając przesądzonego już dzisiaj sporu o orjentację, należy stwierdzić najprostszą prawdę historyczna: Polska była tam, gdzie stali żołnierze Piłsudskiego, a granice tej Polski równały się zasięgowi ognia Jego bataljonów. Mechaniczne, częściowe podporządkowywanie się, czy uzgadnianie swych zamierzeń z przemożną siłą obca było przejawem wtórnym, a dla osnowy nieistotnym.*

Wojna się skończyła, Polska Odrodzona powstała. „Przedświt" uważa, że „jesteśmy nadal potrzebni", bo

*przeorać musimy dusze narodu, wypienić z serc i umysłów chwasty niewoli, złamać niewolniczą skromność, niepozwalającą narodowi polskiemu rozwinąć skrzydeł do lotu i zbudzić wśród Polaków szlachetną ambicję zdobywczą w dziedzinie wysiłków rozumu, ducha i ramienia!*

Tutaj zaczyna się okres ciężkiej próby: próby sił i zdolności.

„Robotnik" patrzy na tę kwestję bardzo surowo:

*Na zjeździe radomskim będą byli legjoniści, zabraknie wszakże na nim Idei Legjonowej, bo Idea nie odbyła „ewolucji - skoku" p. marsz. Piłsudskiego i jego zwolenników.*

Mamy tu, mimo wszystko, sporo wątpliwości, bo co socjaliści chcieliby dziś uważać za kontynację idei legjonowej, byłoby z całą pewnością — jej zaprzeczeniem, a przynajmniej jednostronnem wypaczeniem. Bo sztandary legjonowe były biało - czerwone, i szły ku Polsce, nie ku socjalizmowi, o którym marzy PPS.

Legjoniści „w cywilu" popełniają wiele błędów. Ale popełniliby ich jeszcze więcej, gdyby poszli na podwórko socjalizmu, radykalizmu społecznego i międzynarodowości.



# SIOSTRA RÓŻA

### URYWEK Z ŻYCIA DZIEWCZYNY

5)

Wieczorem, kiedy już leżałam, wołała mnie często matka, chcąc się przekonać czy śpie — a ja nie odzywałam się, udając, że śpię, by posłyszeć rozmowę obojga. I wtedy dowiadywałam się, jak często matka mnie okłamywała, słyszałam skarżącego się na mnie ojca, a sprzeczka, swary i niezadowolenie było zwyczajnie zakończeniem ich rozmowy. Nie mogłam później przez wiele godzin zasnąć, dręczona tęsknotą za domem, trapiona samotnością i bólem, że matki swojej, choć ona tyle dla mnie czyniła, nie mogłam kochać tak, jakbym ją kochać chciała. Miałam często ochotę obudzić ją i wypowiedzieć się jej z całego mego żalu — tak, jak to czyniłam wobec babki — ale wnet uprzytomniłam sobie obecność obcego między nami człowieka, a świadomość beznadziejnego dla mnie położenia do rozpaczy mnie doprowadzała. Szlochałam gorzko, cisnąc głowę do poduszek, by nie zdradzić się z płaczem. W takich momentach byłabym najchętniej uciekała daleko, jaknajdalej, byleby tylko się zwolnić z tej duszącej atmosfery.

Obrażało mnie to, że mnie wciąż jeszcze jak dziecko traktowano, choć po części byłam zadowoloną z tego, bo okoliczność ta dawała mi możnść bliższego wglądnięcia w ich stosunki — nie krępowano się bowiem tak bardzo moją osobą, uważając mnie za niewiele rozumiejace dziecko — jak sobie zawsze mówiłam — dowiedzenia sie prawdy.

Mój prawdziwy ojciec był także wtedy w mieście i matka uważała za swój obowiązek, widząc mój niedobry do ojczyma stosunek, — zaprowadzić mnie do niego, twierdzac, że w przyszłości może mi być pomocnym. Męczarnią były dla mnie te godziny u niego spędzane; nie wiedziałam o czem mówić, jak się zachować; nie czułam nic z tego pokrewieństwa krwi, o którem tyle słyszałam — ja i dziś w pokrewieństwo krwi nie wierzę! Nawet uprzejmą nie potrafiłam być dla niego, ani też go „ojcem" nazywać i odetchnęłam, kiedy nadszedł już czas pożegnania.

Mój ojczym nie wiedział naturalnie o moich wizytach, musiałam go okłamywać. Raz byłam na „wieczorze rozmaitości" z ojczymem; jedliśmy tam kolację i słuchali humorystycznych produkcyj; między innemi dowcipami, powiedziano także jakiś, odnoszacy się do niezamężnych matek i ich dzieci; poczułam się do głębi dotkniętą i wszystka krew uderzyła mi do twarzy, a mój ojciec śmiał się głośno, rozdajac papierosy. O jak go wtedy z całego serca nienawidziłam! — miałam ochotę bić go za ten śmiech. Gdyby był wstał i mnie wyprowadził z sali, — jaka byłabym mu wdzięczna za to. Nie czułam się nigdzie dobrze i dlatego stałam się zaciętą i hardą, a matka uznała za stosowne oddać mnie do klasztoru. Z poczatku opierałam sie temu, ale kiedy usłyszałam przypadkowo odezwanie się ojczyma do matki, że jeśli chce, by nadal żyli ze sobą i mieszkali razem, jak dotychczas, niech mnie usunie z domu, — dokąd, to mu wszystko jedno — poszłam chętnie, nie chcąc nikomu zawadzać i chcąc mieć spokój od tych ciągłych sprzeczek i kłótni.

Nie przypominam sobie wrażenia, jakie na mnie zrobiły zakonnice, mam tylko przed oczyma wyraźny obraz przełożonej, nakłaniającej matkę, stojacą ze mną przed nią, do przepisania mnie na nazwisko ojca. Kiedy potem zostałam sama z matka, prosiłam ją, by mnie nie zabierała swego nazwiska, co obiecała uczynić i nigdy już więcej o tem nie wspomniała. W klasztorze miałam podobne stosunki jak w domu; zarzucana przez dzieci pytaniami, któremi maltretują każdego nowoprzybyłego: „Jak się nazywasz? Kim twój ojciec? Czy jesteście ubodzy"? i t. d. nie odpowiadałam wcale i dlatego naturalnie wykluczono mnie zaraz na wstępie ze swego grona. Zostałam sama, ale nie martwiło mnie to, tak obawiałam się tych wszystkich ciekawych pytań. Przytem taką byłam przygnieciona tem wszystkiem nowem, że potrzebnym był mi spokój. Robiłam sobie wyrzuty sumienia, że sprawiałam matce tyle przykrości i że przez moją niesforność musiałam pójść od niej; myślałam też obecnie o babce — jak się powodzi i wuju, czy nie został ranionym w polu. Siostry i dziewczynki nie miały pojęcia o tem, jak ciężko myślała moja mała głowa, kpiły sobie ze mnie, — a ja płakałam — chociaż starałam się panować nad sobą — ale kpin i drwinek znieść nie mogłam. Szczęśliwą byłam, kiedy nadszedł wieczór i szło się spać; wtedy nakrywszy kołdrą głowe, mogłam się wypłakać dowoli. Ale raz nadzorująca siostra ściagnęła mi kołdrę z głowy, bym lepiej mogła oddychać i zobaczyła mnie zapłakaną; zalękniona, zapytała czy tęsknię za domem.

(c. d. n.)

O. Z.

ŻYCIE RELIGIJNE

# Przegląd tygodniowy

*POLSKA: rozdźwięk w dziesiątą rocznicę Cudu nad Wisłą, dyskusja na temat unji. NIEMCY: katolicy wobec zbliżających się wyborów do parlamentu. FRANCJA: Zjazd przedstawicieli katolickich zakładów wychowawczych w Tuluzie. BELGJA: Pierwszy Międzynarodowy Kongres Liturgiczny. przyjęcie katolicyzmu przez żonę następcy tronu belgijskiego. HOLANDJA: Poświęcenie katedry w Harlem. Nowi biskupi.*

Rocznica dziesięciolecia państwowości polskiej z radością i należytą oceną doniosłości obchodzoną była przez całe społeczeństwo polskie. Dziesięciolecie zwycięstwa nad bolszewikami przed wrotami Warszawy wywołuje zgrzyty i nieporozumienia. Pewien odłam prasy, a następnie kierunki polityczne nie wiadomo dla jakich celów tę wielką rocznicę triumfu oręża polskiego radeby jakoś przyćmić usunąć na bok, a na jej miejsce wysunąć inne rocznice doniosłe może również dla państwowości polskiej, ale w żadnym razie nie mogące się równać ze zwycięstwem nad Wisłą.

W przeddzień bitwy pod Warszawą pisma polskie katolickie, społeczeństwo oczekiwało pomocy bożej w walce z wrogami naszego narodu i cywilizacji chrześcijańskiej prosiły Opatrzność o Cud nad Wisłą, a kiedy stał się naprawdę cud to po dziesięciu latach tych którzy wzywają do uczczenia tej rocznicy nazywa się cudakami.

Czyż to naprawdę nie bolesne? Czyż katolicy mogą do tego kierunku politycznego reprezentowanego przez wspomnianą prasę odnosić się bez dużych zastrzeżeń i nieufności? A jednak ci ludzie i ich prasa niekiedy żalą się, że właśnie katolicy odnoszą się do nich z nieufnością.

Ten stan jakiegoś dziwnego nieporozumienia u niektórych świadomego u innych nieświadomego, zahaczającego obóz katolicki, jest niezmiernie przykry. Prasa uczciwa i inteligencja polska winny dążyć do jego wyświetlenia.

Z zagadnień religijnych, które wywołany dość w ubiegłym tygodniu żywą polemike na łamach polskiej prasy to sprawa unijna.

Zainicjowało ją „Słowo" w Wilnie, artykułami swego naczelnego redaktora, Stanisława Mackiewicza i p. prof. W. Charkiewicza na które odpowiedział jeden z najlepszych znawców kwestyj unijnych w Polsce O. J. Urban T. J. Echem tej dyskusji był artykuł p. Niwińskiego, zamieszczany w krakowskim „Czasie". Polemika ta za wyjątkiem zda się ostatniego artykułu p. prof. W. Charkiewicza prowadzoną była w tonie godnym tej sprawy. Podłożem psychicznem do dyskusji była nominacja J. E. Ks. Biskupa Buczysa, która wywołała, jak o tem pisaliśmy, na łamach niektórych dzienników burzę zarzutów pod jego adresem. zarzucając nominatowi polakofobję. Pismo nasze po otrzymaniu rzeczowego materjału dało pośrednio odpowiedź na postawione zarzuty.

Nie będziemy przytaczać choćby pobieżnie z braku miejsca całej polemiki. podamy tylko w skróceniu wnioski O. J. Urbana, do których Szanowny autor dochodzi: I. Praca nad wskrzeszeniem unji kościelnej w naszych wschodnich województwach nie tylko nie powinna być zlikwidowaną lub poniechaną, lecz przeciwnie należy ją rozwinąć i wzmocnić. Domaga się tego prawdziwa racja stanu Polski jako narodu katolickiego, powołanego zatem także do realizacji wielkiej idei zjednoczenia kościołów. 2. Ta praca winna być prowadzona metodami uczciwemi, zapomocą naukowych badań, pokojowej wymiany zdań, ale i przez organizowanie w grupy jednostek, które do uznania Kościół akatolickiego przyjdą. 3. Praca nie może być wyzyskiwana przez żadną politykę ani polonizacyjną, ani, jak niektórzy zarzucają, rusyfikacyjną. 4 Społeczeństwo, rząd, prasa polska winny się ustosunkować do tej akcji i jej apostołów przychylnie. Miłością otaczać konwertytów nie lekceważyć ich, traktując jako katolików niższej kategorji. Dotychczasowe stanowisko dostarczało zagranicy i władzom kościelnym dowodów na tezę, że Polska i Polacy nie są zdolni do prowadzenia tej akcji, owszem, że stanowią jej zawadę w urzeczywistnieniu ideałów królestwa Chrystusowego.

Zrozumienie potrzeby akcji unijnej wyżej wymienionych czynników, ułatwiłoby niezmiernie pracę misyjną, a gdyby przytem w społeczeństwie polskiem było większe zainteresowanie sprawami unijnemi, gdyby stworzono odpowiednie publikacje, nie byłoby tyle nieufności i podejrzeń w zagranicznych kołach katolickich, pod naszem adresem i podejżeń z naszej strony, przy posunięciach władz kościelnych, ani wypadków podobnych, o jakim pisze p. Charkiewicz. W Rzymie wydano modlitwę do św. Teresy od Dzieciątka Jezus, a obok tej modlitwy obrazek, wyobrażający Chrystusa, którego krew sącząca się z ran spada na mapę Rosji w przedwojennych jej granicach.

Na te żywe zajęcie się kwestją unijną, miałoby ogromnie dodatni z punktu widzenia na polską rację stanu. Dalej u nas Polsce daje się odczuwać brak fachowego pisma unijnego, któreby informowało społeczeństwo polskie sąsiadujące u siebie i w Rosji sowieckiej prawosławiu. Mała Belgja wydaje „Irenikon", daleka od prawosławja Francja wydaje dwutygodnik „L'Unite de l'Eglise" gdy tym czasem w Polsce niema specjalnego wydawnictwa, poświęconego zagadnieniom unji.

Sąsiad nasz zachodni, Niemcy, znajdują się w ogniu walk przedwyborczych. Polacy na Śląsku Opolskim przygotowują się do wyborów, pragnąc przeprowadzić polskich przedstawicieli. Na czele list polskich ma stanąć jeden z wybitnych księży polskich, by przeciwstawić się germanizacyjnej akcji centrowców, którzy w swych zapędach niewiele się różnią od nacjonalistów niemieckich.

Samo centrum w tej chwili toczy walkę z socjalistami. chociaż w rządzie pruskim centrowcy i socjaliści tworzą wspólny front. Pierwsze ostrzeżenie pod adresem socjalistów wystosował ks. prałat Kaas, przywódca niemieckiego centrum. Za jego głosem centrowa „Germania" a następnie „Kolnische Volkszeitung" podnoszą już po tysiące razy omówioną kwestję stosunku socjalizmu do Kościoła katolickiego. Podkładem dyskusji są momenty walki politycznej dlatego też z powodu tej płytkości nie wprowadza ona ważniejszych momentów któremi należałoby się podzielić z polskimi czytelnikami.

Francja jest pod wrażeniem szeregu manifestacyj katolickich. Pisaliśmy już o Francuskim Tygodniu Społecznym w Marsylji i Kongresie Marjańskim w Lourdes obecnie bardzo interesujący zjazd miał miejsce w Tuluzie, a mianowicie czterdziesty dziewiąty zjazd przedstawicieli katolickich domów wychowawczych.

Zjazdowi przewodniczył ks. prałat Guillemant z Arras uczony, świetny wychowawca znany w całej północnej Francji.

Na ten zjazd przybyło szereg delegatów z krajów katolickich tak, że zjazd miał charakter nieco szerszy, bo sięgający poza granice Francji, a poruszane kwestje, chociaż związane z warunkami katolickiego szkolnictwa we Francji, jeśli chodzi o wnioski metodyczne nauczania, wiele możnaby zastosować i na naszym terenie.

Wspaniale udał się Pierwszy Międzynarodowy Kongres Liturgiczny w Antwerpji, w którem wzięli udział i delegaci polscy. Trzeba podkreślić bardzo czynny udział władz samorządowych i państwowych które starały się prześcignąć w dawaniu pomocy kongresowi, a swoją obecnością i przemówieniami na kongresie podkreślali nietyle zdawkową grzeczność i uprzejmość, ile głęboką wiarę i uczynność chrześcijańską.

Belgja cieszy się wreszcie i tem, że żona następcy tronu belgijskiego ks. Astrid, Szwedka z pochodzenia, protestantka i jako taka otrzymała za dyspensą ślub, obecnie na swą prośbę przeszła na katolicyzm. Wyznanie wiary przyjął w swojej prywatnej kaplicy kardynał Van Roey, arcybiskup z Malines, Prymas Belgji.

Sąsiadka Belgji, Holandja, była świadkiem wspaniałej uroczystości konsekracji przepięknej katedry w Harlem pod wezwaniem św. Bavona.

Budowa tej świątyni ciągnęła się przez trzydzieści pięć lat. W uroczystości konsekracji wzięli udział biskupi z Holandji i Belgji, a obok nich przedstawiciel rządu, gubernator Roel i burmistrz z Harlem.

„L'Osservatore Romano" przyniosło w ostatnim tygodniu wiadomość o nominacji dwóch biskupów francuskich i kilku włoskich.

*Ks. dr. S. Grelewski.*

## WŚRÓD KSIĄŻEK

STANISŁAW SOPICKI. W rocznicę Cudu nad Wisłą. Kraków, 1930. Skł. Glów. w Księgarni Krakowskiej ul. Św. Krzyża 13 (str. 35).

Autor tej broszury p. St. Sopicki, współpracownik „Głosu Narodu" dał zwięzły zarys dziejów wojny 1920 r. i jej skutków dla Polski. Spokojne i bezstronne ujęcie tematu jest dużą zaletą tej pracy, która z powodzeniem może być zużytkowana jako szemat dla pogadanek w rocznicę „Cudu nad Wisłą". Szkoda tylko, że p. Sopicki podając liczebność wojska polskiego w chwili rozpoczęcia ofenzywy bolszewickiej — nie zaznacza cyfrowo w dalszym ciągu na jaki wysiłek zdobyła się Polska w lipcu i sierpniu 1920 r., wystawiając armję prawie 700 tysiączną złożoną z żołnierzy poborowych i ochotników. (Patrz. Gen. Weygard „Bitwa pod Warszawą").

Uwaga ta nie osłabia wartości publicystycznej broszury, która zasługuje na najszersze rozpowszechnienie.



# Dział Prawniczy

*M. SK. Warszawa.* Art. 1752 Kodeksu cywilnego bezwzględnie zobowiązuje lokatora do zaopatrzenia wynajętego przez niego mieszkania w dostateczne sprzęty, któreby w sumie przedstawiały wartość miesięcznego komornego. Według bowiem art. 7 p. 2 prawa z r. 1825 o hipotekach i przywilejach, komorne jest należnością, mającą przywilej (gwarancję) na wszelkich utensyljach, znajdujących się w danym lokalu.

Zostało np. ustalone na podstawie protokółu komornika, że meble lokatora nie przewyższają wartości 25 zł., komorne zaś wynosi 85 zł. miesięcznie, to właściciel domu (temwięcej, jeżeli oprócz tego jest jeszcze kilkuset złotowa zaległość) ma pełne prawo wystąpić do sądu o rozwiązanie najmu.

Atykuł 1752 K. C. — mimo istnienia ustawy o ochronie lokatorów — dotychczas obowiązuje. W wypadkach jednak, zasługujących wyjątkowo na uwzględnienie (np. utrata pracy przez lokatora) rozwiązanie najmu nie może nastąpić z powodu braku mebli w mieszkaniu.

*Z. Cz. Ostrołęka.* — Niepotrzebnie Pan się oburza. Policja nie może nikogo karać za odmówienie wylegitymowania się. Sprawa ta będzie napewno umorzona.

*„Nauczycielka" Grodzisk Mazowiecki.* — Nie należy się Pani odszkodowanie do końca roku szkolnego, lecz wynagrodzenie w wysokości [illegible] miesięcznego uposażenia, gdyż zerwanie umowy nastąpiło z winy Pani. Artykuły 3, 5 i 32 ustawy z 16 marca 1926 r. dotyczą wprawdzie pracowników umysłowych, lecz na podstawie art. 2 nie mają zastosowania do nauczycieli.

*Stały Czytelnik, Sejny.* — Niema dotychczas przepisów, któreby normowały specjalnie tego rodzaju spraw. Każdy obywatel jeżeli zamierza postawić na swoim terenie jakiś budynek, to podlega odnośnym przepisom zarządu miasta lub gminy. W żadnym wypadku nie potrzebuje on uzyskiwać zgody sąsiada.

*Inż. R. W. Krzemieniec.* — Jeżeli przedsiębiorstwo wykonywując roboty meljoracyjne, korzysta z usług samych współwłaścicieli (w tym wypadku członków towarzystwa) zakładu, względnie zatrudnia przy tych robotach dorywczo bezrobotnych, których żaden dłużej nie pracuje niż 3—4 dni w tygodniu, to przedsiębiorstwo takie na podstawie art. 3 i [illegible] ustawy z 19 maja nie jest obowiązane uiszczać składki ubezpieczeniowe na rzecz kasy chorych.

*A. D. Szereszów, pow. prużański.* Felczerom nie wolno jedynie wykonywać praktyk, wchodzących w zakres czynności lekarzy. Z tych medykamentów, o których nam Pan pisał, to mogą być zastrzeżenia co do: Aetherae Sulfuricum, Tincturae opii benzoicum, resztę ma prawo wypisywać felczer. Radzimy jednak w tej sprawie zwrócić się do wojewódzkiego urzędu zdrowia.

*Ks. prob. O. Dąbrówka, koło Szepietowa.* — Nie chcemy przesądzać sprawy, ale zdaje się nam, że w tym wypadku nastąpiło już przedawnienie. Po zasięgnięciu opinji, odpowiemy Ks. prob. w „Dziale prawniczym".

*Jan Rom. Terespol n/Bugiem* — Według ustawy o parcelacji, pierwszeństwo do uzyskania działek parcelacyjnych mają bezrolni i małorolni. To, że Pan dzierżawi ten grunt, nie jest wystarczającym powodem do utrzymania działki parcelacyjnej. Czynności parcelacyjne wykonywują Okręgowe Urzędy Ziemskie.

**W.**

Listy, dotyczące działu prawniczego należy przesyłać pod adresem redakcji z dopiskiem „Dział prawniczy".

## WOJ. WARSZAWSKIE

OTWOCK.

*Odwiedziny J. E. Nuncjusza Apostolskiego.* — Zaproszony przez p. A. Dobraczyńskiego, Naczelnika Opieki Społecznej miasta Warszawy J. E. Nuncjusz Apostolski Ks. Arcybiskup F. Marmaggi przybył dnia 8 czerwca w towarzystwie swego sekretarza ks. Colli do sanatorjum miejskiego w Otwocku.

Przed wejściem do sanatorjum oczekiwal na Dostojnego Gościa zarząd który podziękował za łaskawe przybycie.

Po krótkiem przywitaniu J. E. Ks. Nuncjusz udał się do kaplicy, gdzie wygłosił okolicznościowe przemówienie po francusku, przetłumaczone następnie przez ks. dr. S. Grelewskiego. W kaplicy krótkiem przemówieniem po łacinie przywitał J. E. Ks. Nuncjusza kapelan szpitala.

Po udzieleniu błogosławieństwa J. E. Ks. Nuncjusz zwiedził sanatorjum.

Przed odjazdem zarząd sanatorjum przyjął Dostojnego Gościa skromnym podwieczorkiem i J. E. Ks. Nuncjusz, pożegnawszy zarząd sanatorjum i pracujące w nim siostry szarytki udał się do domu wychowawczego sierot.

Miłe maleństwa przywitały przedstawiciela Ojca św. śpiewem, a następnie J. E. Ks. Nuncjusz wygłosił krótkie przemówienie do dzieci i wychowawczyń.

Z domu sierot udał się do domu wychowawczego starszej dziatwy żeńskiej pod wezwaniem św. Józefa. Tu znowu witała zgromadzona dziatwa J. E. Ks. Nuncjusza śpiewem, a on ze swej strony zachęcał do posłuszeństwa dla przełożonych, miłości Boga i bliźniego.

Późnym wieczorem wrócił J. E. Ks. Nuncjusz do Warszawy, unosząc z Otwocka miłe wspomnienia.

Nawiasem trzeba dodać, że z wielkiem uznaniem wyrażał się o urządzeniach sanatorjum miejskiego, które pod względem urządzeń stoi bardzo wysoko i jest wyrazem najnowszych wymogów medycznych.

Personel lekarski z p. naczelnym lekarzem dr. Krauze, oraz personel administracyjny z kuratorem na czele zrobili wszystko, aby odpowiednio przyjąć przedstawiciela Stolicy Apostolskiej w Polsce.

## WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ.

*Spadek protestów wekslowych.* — W lipcu r. b. w okręgu przemysłowym łódzkim zaprotestowano łączną ilość 42.121 weksli, na sumę 9.348.373 zł. 07 gr. Są to weksle krajowe. Zagranicznych weksli zaprotestowano 24 sztuki na sumę 38.528 zł. 60 gr. Należy zaznaczyć, że w stosunku do ubiegłego miesiąca ilość zaprotestowanych weksli zarówno w Łodzi, jak w okręgu łódzkim w lipcu r. b. nieznacznie spadła. Spadek wynosi około 6%. Protesty obejmują głównie dwie kategorje dłużników: firmy, które bądź już ogłosiły, bądź zamierzają głosić niewypłacalność, oraz pracownicy, korzystający w okresie letnim z urlopów.

*Budowa osiedli robotniczych.* — Grono przemysłowców łódzkich zainicjowało budowę tanich osiedli robotniczych. W dotychczas wznoszonych budowlach komorne jest zbyt wysokie i niedostępne dla sfer robotniczych. W związku z zaofiarowaniem przez poszczególnych przemysłowców bezpłatnie placów pod budowę domów robotniczych, sfery gospodarcze zwróciły się do rządu z prośbą o poparcie tej akcji budownictwa mieszkaniowego dla robotników, przyczem sfery te wskazują na konkretne wypadki ofiarowania przez fabrykantów placów, wznoszą o przyznanie na ten cel kredytów.

**SIWE WŁOSY**

PRZYCIEMNIA NATYCHMIAST

**juvenol**

NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR POD GWARANCJĄ NIESZKODLIWY

PARF. d'ORIENT WARSZAWA

---

**MEBLE**

Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówka, ratami. Dogodne warunki.

**„FLORYDA"**

Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

---

Na sezon letni, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych.

Poleca **Pochmara**

Zgoda 3, tel. 79-24

---

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz drukowych

**Z. GĄSIOROWSKI**

Warszawa, Żytnia Nr. 27.

---

**BUTY ZDROWIA**

wykonywa

SZEWC ORTOPEDYSTA

**A. BIERNACKI**

Elektoralna 19.

---

**FUTRA**

Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.

**KACPRZYK**

Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-05.

---

BIURO ZBOROWSKIEJ
Mazowiecka 4

Nauczycielki, nauczycieli, Francuska młoda, Angielki, Niemki, wychowawczynie, gospodynie wiejskie z długiemi świadectwami.

---

OGRODZENIA DRUCIANE
L. Mieczyński
Warszawa, Elektoralna 19, tel. 215 - 44. Egzyst. od 1855 r.

---

MEBLE, otomany gwarantowane. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. Złota 25, druga brama.

---

ZE ZMARSZCZKAMI, piegami podbródkami i ze złą cerą pań nie będzie. Panie chcące się pozbyć zmarszczek, piegów, podbródków, mieć naprawdę ładną cerę, łabędzią szyję i klasyczny owal twarzy, pofatygują się od 11 do 5. Pracujące panie w niedzielę od 2 do 7. Hoża 41, m. 7. Paderewska Zofja Ludwika.

---

Młody, energiczny biuralista, z ładnym charakterem pisma, b. kilkuletni przodownik policji, prosi o jakąkolwiek pracę, nawet fizyczną.
Wiadomość: Okopowa 13 m. 59 dla C. D.

---

**Żywoty Świętych** na wszystkie dni w roku, dzieło opracowane przez ks. doktora W. Galanta, ozdobione 366 ilustracjami, 740 stron druku, w ozdobnej oprawie, najnowsze poprawione wydanie, cena 12 zł.

**Życie i śmierć Pana Jezusa.** (Przez krzyż nieba) „Droga krzyżowa", oraz Żywot Najśw. Marji Panny, opis miejsc cudami słynących i Żywoty Świętych w jednym komplecie, format 22×34 cm., w ozdobnej oprawie, cena 25 zł.

**Dokąd idziesz Panie?** (Quo Vadis) Sienkiewicza, 292 str. ilustrowane w oprawie, cena 4 zł. Na opłatę poczt. należy załączyć 3.50 zł. Powyższe dzieła powinny znajdować się w każdym domu katolickim, będą ozdobą i pamiątką i dla prawnuków, więc kto zamówi nie pożałuje. Wysyła księgarnia „Czecewa" p. z. Jana Mackowa, Rożniatów, Małop. Strutyn W. 154.

---

**HEMOROIDY**
STAN ZAPALNY
KRWAWIENIE
SWĘDZENIE
USUWA
**HEMORIN KLAWE**

---

**Pierwsza Krajowa Wytwórnia Wyżymaczek**

aluminjowych patentowanych

lepsze i o wiele tańsze od zagranicznych

**NA ŁOŻYSKACH KULKOWYCH**

LUDWIK WAHL i SYN, Chmielna 58.

---

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

**„KOWALSKINA"**

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

A.K.

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA.

---

**PRĄD**

Miesięcznik Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej Odrodzenie

pod redakcją X. Dr. A. Szymańskiego

Pismo poświęcone zagadnieniom myśli i działalności Katolickiej

Adres Redakcji i Administracji: Lublin, Uniwersytet.

Prenumerata: rocznie 18 zł., półrocznie zł. 9. kwartalnie zł. 4.50
P. K. O.: Miesięcznik Prąd Nr. 4580.

---

**GOŚĆ NIEDZIELNY**

**ilustrowany tygodnik katolicko-społeczny**

jest najtańszem pismem ilustrowanem w Polsce

**Gość Niedzielny** redagowany jest w duchu szczerze katolickim, a artykuły jego omawiają całokształt życia katolickiego. Ilustracje ze świata katolickiego i życia społecznego wykonane są pierwszorzędną techniką rotograwurową.

Przedpłata kwartalnie złotych 2.40, miesięczna 80 groszy, numer pojedyńczy 20 groszy.

„GOŚCIA NIEDZIELNEGO" należy żądać przy każdym kościele kat i u sprzedawców gazet.

Numery okazowe wysyła bezpłatnie administracja — Katowicach ul. Marsz. Piłsudskiego 58.

Mieszkańcom miasta stoł. Warszawy i okolicy, podajemy uprzejmie do łaskawej wiadomości, iż gen. przedstawicielstwo i skład główny „GOŚCIA NIEDZIELNEGO" na Warszawę i okolicę znajduje się w CENTRALI PISM KATOLICKICH

**„KRONIKA RODZINNA" w Warszawie, Podwale 4 tel. 15-95.**

Tamże można otrzymać numery okazowe i zamawiać „Gościa Niedzielnego" w prenumeracie miesięcznej i kwartalnej.

---

# Gdzie można najtaniej kupić?

**KRAWIECKIE ZAKŁADY**

Krawiec Męski

**WŁ. GODLEWSKI**

Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 12, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

**KAPELUSZE**

Kapelusze i czapki męskie

**KAROL STEGNER**

Trębacka Nr. 11.

**MEBLE**

Fabryczne Składy Mebli

**M. KLASURA**

Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, biblioteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

**MEBLE**

Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca

**F. URBANOWSKI**

Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

**POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE**

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy

**JULJAN CYBULSKI**

Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

**PRZYBORY ORTOPEDYCZNE**

**PASY** lecznicze i oszczuplające

**GUMOWE** pończochy na żylaki

ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**

Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro

CENY PRZYSTĘPNE!

**Protezy z duraluminium**

niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.

**ANT. KUGLEAR**

MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro.
telefon 146-52.

Medale złote: Petersburg 1916, Warszawa 1927.

Firma chrześcijańska

**RÓŻNE**

Fabryka luster i szlifiernia szkła

**B-CIA BABICZ**

Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

---

**PIECE SZRAJBERA** mieszkaniowe i kuchenne

**Mocne i trwałe, konstrukcja stała hermetyczność,** skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych, **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

Wynalazek wyrób całkowicie polski

**KAROL SZRAJBER**

w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.

---

**Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY**

WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)

prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW

wykonuje: **KRATY i OGRODZENIA** kościelne i cmentarne, balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje

---

Niedawno opuściła Prasę książka pod tytułem

**W RĘCE OJCA**

opisująca w wzruszający sposób ostatnie chwile życia wielkich ludzi

Zamawiać:

KSIĘGARNIA PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO lub DOM PRASY KAT.

Warszawa, Krak. Przedmieście 71.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

# Polacy za kordonem i na emigracji

*Brazylja.*

## Warunki pracy nauczycieli

W trzech południowych stanach Brazylji: Paranie, Santa Catherine i Rio Grande de Sul istnieje około 200 prywatnych początkowych szkół polskich. Szkoły te są zakładane i utrzymywane przez kolonistów polskich, którzy organizują się w towarzystwa oświatowe, wspólnemi siłami budują dom szkolny i później starają się o zdobycie funduszu na opłacenie nauczyciela.

Od nauczyciela koloniści wymagają, żeby im uczył dzieci czytać i pisać po polsku i portugalsku, oraz rachunków. O kwalifikacje zawodowe nie pytają, dopiero po pracy nauczyciela sądzą o jego wartości. Nauczyciel jest całkowicie zależny od miejscowego towarzystwa oświatowego i każde nieporozumienie z towarzystwem, czy więcej wpływowym kolonistą —kończy się wyjazdem nauczyciela z kolonji.

Pensja nauczyciela wynosi 100 do 300 milrejsów miesięcznie. W Rio Grande de Sul najczęściej 100 milrejsów, w Paranie —150 i 200. Milrejs równa się mniej więcej złotemu polskiemu, jednak siła kupna złotego w Polsce jest większa, niż milrejsa w Brazylji. Życie na kolonji jest b. tanie, natomiast inne przedmioty — drogie.

Fundusze na opłacenie nauczyciela są czerpane z opłat od dzieci za szkołę po kilka milrejsów miesięcz. od dziecka, ze składek miesięcznych członków towarzystwa oświatowego, spore jednak braki pokrywa się z dochodów niestałych: bale, teatry, wycieczki i t. d. W wielu wypadkach nauczyciel musi organizować różne imprezy dochodowe, gdyż inaczej towarzystwo nie mogłoby wypłacać mu regularnie miesięcznej pensji. Dotychczas nie zabezpieczono polskiemu nauczycielstwu nieetatowemu przyszłości. Świeżo powstałe Zrzeszenie Nauczycielstwa Szkół Polskich w Brazylji dąży do zorganizowania emerytalnej kasy nauczycielskiej jednak jest to jeszcze sprawa odległa

Kolonje polskie są rozrzucone, odległości między poszczególnemi szkołami polskiemi wynoszą po kilkanaście kilometrów, między domami na kolonji — do kilometra; jest wiele kolonji i szkół oddalonych od najbliższej stacji kolejowej o kilkadziesiąt, a nawet stokilkadziesiąt kilometrów. Życie towarzyskie najczęściej ogranicza się do obcowania z kolonistami, życie kulturalne — do czytania książek i pism.

Nauczyciele, przybywający z Polski, mają spore trudności. Rządy Parany i Santa Cathariny wymagają od nauczycieli szkół prywatnych znajomości i nauczania w szkołach języka portugalskiego, historji i geografji Brazylji i zaledwie kilku nauczycieli z Polski, nie znających tych przedmiotów, udało się zatrudnić w tych stanach. Nauczyciele z Polski obejmują posady najczęściej w stanie Rio Grande de Sul, gdzie znajomość przedmiotów brazylijskich nie jest obowiązkowa. Dopiero po roku pracy i zdobyciu niezbędnych wiadomości, nauczyciel może się przenieść do Parany. Warunki klimatyczne nie nastręczają specjalnych trudności: europejczyk przystosowuje się do nich bez wysiłku.

Młodzi nauczyciele z Polski, mający dużo zapału do pracy organizacyjnej w szkolnictwie, umiejący współżyć z kolonistami, społecznicy, pragnący poznać kawał świata i egzotyczną ziemię, która przygarnęła i żywi około 200 tysięcy naszych rodaków, znajduje tam ładne pole do pracy i wiele wrażeń. Trzeba jednak być przygotowanym na najgorsze i trzeba się zdecydować przed wyjazdem na kilkuletnią pracę w Brazylji, gdyż największej szkody przynoszą ci, którzy po kilku miesiącach porzucają placówki i sieją rozgoryczenie.

Utrzymanie w Brazylji znajdzie każdy nauczyciel, nawet bez znajomości portugalskiego języka, znośne warunki, tylko dzielnie pracujące jednostki i po 2-ch przynajmniej latach pracy.

Nauczyciele, chcący wyjechać z Polski do Brazylji winni się zwracać z podaniem do Ministerstwa W. R. i O. P.. Nauczyciele czynni — o bezpłatny urlop na czas pełnienia obowiązków nauczycielskich w Brazylji. Wszyscy przyjeżdżający do Brazylji winni posiadać około 100— niejsze chwile. Po przybyciu do Kurytyby należy zgłaszać się do Konsulatu R. P.

*Stany Zjednoczone.*

## Z ŻYCIA POLONJI AMERYKAŃSKIEJ

Pismo wychodźców „Polak we Francji" zamieszcza następujące wiadomości z życia Polaków w Stanach Zjednoczonych:

— Wychodźtwo nasze, pracując powoli lecz wytrwale, doszło do tego, że Kościół katolicki (polski) posiada obecnie w St. Zjednoczonych przeszło 800 parafij, 1.100 księży (w tej liczbie 2 biskupów sufrag) i 530 szkół parafjalnych. Poza tem kilkadziesiąt szkół i szkółek przygotowawczych oraz 10 szkół o poziomie średniego wykształcenia. Prasa wykazuje przeszło 90 wydawnictw, w tem 58 jedno lub dwutygodników i 12 miesięczników.

Wśród tysięcy organizacyj największą liczbę członków (250 tysięcy) posiada Zw. Narodowy Polski.

Stosunki pomiędzy emigrantami w St. Zjednoczonych były do roku 1914 jako zgodne. Z chwilą wybuchu wojny światowej Polonja amerykańska podzieliła się na dwa wrogie obozy i poczęła toczyć walkę, trwającą do dziś dnia. Walkę tę podsycają „sanacyjni" wysłannicy z kraju, przemawiając na zebraniach i wiecach.

Wogóle po wojnie nie brakło tu różnych agitatorów, którzy bałamucili tamtejszą Polonję, wywierając szkodliwy wpływ na pewne ugrupowania społeczne i rozbijając je na partje, co psuje harmonję pracy społecznej.

A praca ta, bądź co bądź, nie ustaje i energicznie dąży do utrzymania polskości, bacząc na rozwój umysłowy dzieci i roztaczając zdrową, moralną opiekę nad młodzieżą polską.

I tak w Chicago, w nowootworzonej szkole, rozpoczęły się lekcje języka polskiego dla dziatwy i młodzieży. Nauczycielami są studenci, przybyli z Polski, którzy kształcą się na uniwersytetach amerykańskich. Program nauki obejmuje: język polski (czytanie, pisanie,poprawna wymowa), gramatykę, stylistykę, literaturę, historję, tańce narodowe i sporty. Szkoła cieszy się ogromnem powodzeniem, a jej kierownicy z zapałem dążą do jej udoskonalenia. Dobra szkoła polska była bardzo potrzebna, gdyż dzieci wychodźców najgorzej wyrażają się w języku ojczystym.

Dalej istnieje zamiar utworzenia całego szeregu stowarzyszeń dla polskich chłopców i młodzieży, na wzór amerykańskich „Boys clubs".

W Stanach Zjednoczonych istnieje 240 takich klubów, a zrzeszają one 230 tysięcy chłopców od 8 do 18 lat. Organizacją ich zajmuje się centrala „Boys Clubs Federation of America", mająca swą siedzibę w Nowym Jorku.

Polonja tutejsza przez zrzeszenie chłopców w klubach pragnie z całych sił przeciwdziałać szerzącej się demoralizacji wśród nieletnich. Wychowanie młodzieży stale się bowiem coraz bardziej palącem zagadnieniem.

Naogół wszakże Polonja amerykańska trzyma się dzielnie. Potrzeba jej jednak jeszcze ściślejszej organizacji, na wzór istniejących tu zrzeszeń niemieckich.

Polonja amerykańska skonsolidowała się świeżo w t. zw. „Centrali Katolickiej", powołanej do życia przez zjazd organizacyj katolickich. Celem „Centrali" jest zjednoczenie wszystkich zamieszkałych na terenie Stanów Zjednoczonych Polaków-katolików dla wspólnej obrony mowy polskiej i zasad katolickich, zwalczania sekciarstwa religijnego, otwierania szkół polsko-katolickich, oraz utrzymywania łączności ze Społeczeństwem w Polsce.

Zadania te zasługują na pochwałę, gdyż doprowadzić mogą do lepszego zrozumienia się, potrzebnego dzieciom jednej matki, a odgrodzonych od siebie Oceanem.

*We Francji.*

**W kopalniach francuskich.**

W ciężkiej doli emigrantów polskich, zatrudnionych w kopalniach francuskich, świta nadzieja poprawy.

Francuskie Ministerstwo Pracy wystosowało do prefektów departamentów na terenie których znajdują się kopalnie rudy żelaznej, okólnik w sprawie zastosowania 17 artykułu protokułu polsko-francuskiej komisji doradczej z 1929 r.

W myśl tego okólnika powinni prefekci wzywać właścicieli zakładów metalurgicznych oraz kopalń rudy żelaznej aby starali się zatrudniać na powierzchni tych robotników polskich, którzy pracują w dole kopalni, lecz nie mają możności pracy tej wykonywać.

Okólnik zaznacza, że płaca robotników polskich, przeniesionych na powierzchnię, winna być równa płacy innych robotników tamże zatrudnionych.

W razie niemożności przeniesienia robotnika, pracodawcy mają zawiadomić natychmiast właściwy departamentalny urząd pośrednictwa pracy, który ze swej strony obowiązany jest, o ile to możliwe, zapewnić robotnikowi przeniesienie

*W Argentynie.*

## NIESNASKI WŚRÓD POLAKÓW

Wychodzący w Buenos Aires „Goniec Polski" donosi, iż dn. 15 czerwca odbywało się walne zgromadzenie Tow. Polskiego w Rosario, które liczy już 12-ty rok istnienia i posiada własną swą siedzibę. Ze sprawozdania wynika, że Tow. Polskie w Rosario — ma wroga w Zarz. Zw. Domu Polsk. w Buenos Aires, który „uzurpuje sobie bezczelnie zasługę" w budowie siedzib polskich obiecankami". Niejaki p. Kruk został skreślony z listy kandydatów do Zarządu dlatego, iż sieje „niesnaski w towarzystwie" i „jako sympatyk Zw. „Dom Polski" gotów wprowadzić idee internacjonalne".

„Goniec Polski" referuje, że:

„Po uchwaleniu wniosku, o zerwaniu wszelkiej łaczności z demagogicznym Związkiem „Dom Polski" w Buenos Aires, któremu przeciwni byli dwaj sympatycy tegoż pp. Kruk i Wilichowski, ten ostatni odjechał pospiesznie autem z lokalu Towarzystwa.

W pół godziny po wyjeździe tego pana i po chóralnem odśpiewaniu „Boże coś Polskę" wkroczyła na salę policja, dokonywując spisu poprzedniego i obecnego Zarządu i aresztując byłego prezesa Towarzystwa p. J. Króla, które to zajście wywarło piorunujące wrażenie na zebranych. Wrażenie to spotęgowało się jeszcze, gdy w godzinę później policja otoczyła mieszkanie prywatne p. Celińskiej, kierowniczki tut. Patronatu, dokonywując ścisłej rewizji, jak również w mieszkaniu sąsiedniem p. Króla, i aresztując p. Celińską.

Członkowie nowego Zarządu udali się natychmiast do komendy policji, żądając wyjaśnień; urzędujący komisarz oświadczył, że tak p. Król jak i p. Celińska aresztowani są, o kradzież 10-cio letniego chłopca syna niejakiego 26-cioletniego Katugi Jana, jak również o wydawanie zaświadczeń jakiemuś turkowi, który na podstawie tych zaświadczeń i za które miał p. Król pobierać po 700 pesos, sprowadzał z Polski dziewczęta, oddając je do domów publicznych.

Oskarżyciel Katuga jako świadków podaje Wilichowskiego i Kruka.

Wobec tego Zarząd Tow. Polskiego w Rosario zwrócił się do kolonji polskiej z taką odezwą:

Rodacy! Po demonstracyjnem aresztowaniu ludzi szczerze oddanych Towarzystwu tutejszemu spowodowane przez sympatyków „Dom Polski" w Buenos Aires i niezawodnie za obopólnem porozumieniem, ten nowy wyczyn „społeczny" to nowa hańba dla uczciwej pracy Polonji w Argentynie.

Zwracamy się do Waszej opinji i sądu, którego wynikiem może być tylko „Precz z wichrzycielami w kolonji polskiej w Argentynie!"

Zwracamy się równocześnie do Przedstawiciela Naszej Ojczyzny, p. Ministra Mazurkiewicza, jak również do Radcy Emigracyjnego p. Pankiewicza, o wyciągnięcie jaknajdalej idących konsekwencyj. Wierzymy, że Przedstawicielstwo Naszej Ojczyzny nie odmówi nam swej opieki i niedopuści do tego, by jednostki uczciwe i szczerze oddające się pracy społecznej były prześladowane przez wichrzycieli!!!"

Jak widzimy, stosunki wśród Polaków w Argentynie przedstawiają się opłakanie.

*W Prusach Wschodnich.*

## PRZECIW SZKOLNICTWU POLSKIEMU

Na uroczystościach plebiscytowych w Olsztynie przedstawiciel pruskiego ministra spraw wewnętrznych, radca ministerjalny, dr. Rathenau, wygłosił znamienne przemówienie, oświadczając m.in.

— Prawo i ochrona mniejszości wysuwają na pierwszy plan, jako bezwzględny ich współczynnik — bezwzględną lojalność mniejszości. Tam, gdzie tego brak, specjalnie zaś tam, gdzie się robi próby stworzenia mniejszości, t.zn. przyciągania do siebie części ludności wielkiego państwa, które według własnego poczucia nie chcą do tej mniejszości należeć, tam się kończy słuszna ochrona mniejszości. Nie boimy się uczciwej walki kultur i nie usuwamy się od tej walki, jednakowoż przeciwstawimy się wszystkiemi środkami walce o dusze prowadzonej przy pomocy „kakao i ciastka".

My nie pozostawimy bez niczego mniejszościom pola walki. Jeżeli mniejszość uważa za konieczne stwarzanie ochronek, przedszkoli dla dzieci itp., to my stworzymy to samo dla niemieckich dzieci, jako przeciwwagę i nie ustaniemy, chociażby faryzeusze mniejszości na to się skarżyli. Jest to poprostu naszym obowiązkiem w stosunku do siebie i do naszych potomków, bronić niemiecką młodzież przeciw obcym atakom.

Niestety wiemy, że nauczyciele polscy, nauczający u nas, uważają to za swój obowiązek uprawiania polskiej oświaty i kultury także poza szkołą. Do tego nie daje prawa pruskie rozporządzenie o szkolnictwie mniejszościowym. Dobitnie, spokojnie i z godnością odrzucamy takie zakusy.

Podając powyższe oświadczenie podnosi prasa polska, że najwyraźniej władze pruskie chcą zakazać pielęgnowania kultury i oświaty wśród mniejszości polskiej. Dalej wskazuje na to, że w województwie śląskiem stwierdzono fakt pobierania subsydjów zagranicznych przez nauczycieli niemieckich, że zwłaszcza Volksbund katowicki nie przebiera w środkach, jeśli chodzi o opanowanie dusz dzieci polskich robotników. Uczciwa walka kultur, jest właśnie tem, czego się domagamy. Jeżeli jest według logiki niemieckiej, w porządku, to co czyni Volksbund, to w takim razie nie można uważać za bezprawie i nielojalność organizowania się Polaków w Niemczech dla pracy kulturalnej.

# Co słychać w Warszawie?

## TRAGEDJA RODZINNA

### PASMO ŻYWOTA NIESZCZĘŚLIWEGO PRZECIĘŁA ESENCJA OCTOWA

Około północy, we wnęce bramy domu przy ul. Konarskiego 1 nieliczni przechodnie znaleźli nieprzytomnego mężczyznę, którego początkowo wzięto za pijaka. Przybyły policjant znalazł przy desperacie pustą butelkę po esencji octowej. W chwili udzielania pomocy przez lekarza pogotowia, samobójca życie zakończył.

Ze znalezionych dokumentów okazało się, że jest to 43-letni Czesław Dębski, szewc, sublokator również szewca Michała Ogrodniczaka. (Wolność 10). Denat pozostawił żonę i troje dzieci, z których jedno 10-letnia Irenka jest z pierwszej żony. Dębski już przed 2-ma laty po raz pierwszy truł się esencją octową, z powodu częstych nieporozumień z żoną swą, Cecylją, którą poślubił przed 8-miu laty. Dębska znęcała się w niemiłosierny sposób nad Irenką, kaząc dziecku w pamiętną srogą zimę sprzedawać na ulicy warzywa, pomimo, iż dziecko nie było odpowiednio ubrane.

Dwa lata temu wyrodna żona i macocha, po uprzednim upiciu męża sprzedała mieszkanie, (Okopowa 20), a wówczas Dębski zmuszony był rozejść się z nią. Nieszczęśliwą Irenkę umieszczono w sanatorjum w Otwocku, gdzie dotąd przebywa, pozostałe dwoje dzieci są przy matce.

## SKUTKI DESZCZU

### Przerwa w komunikacji tramwajowej

Z powodu wczorajszego ulewnego deszczu został zalany przejazd pod wiaduktem kolejowym na ul. Górczewskiej. Z tego powodu tramwaje linji „9" dochodziły do Młynarskiej, a niektóre zaś drogą linji „21" t. j. na ul. Wolską, ponieważ woda pod wiaduktem na Woli wskutek lepszych kanałów szybko spływała.

## Nowy most

### Roboty postępują szybko

Roboty przy montowaniu przęseł drugiego mostu kolejowego w Warszawie postępują szybko naprzód. Na drewnianych rusztowaniach ustawiono już bloki metalowe łączące pierwsze dwa filary zarówno po stronie warszawskiej jak i praskiej. Wykończenie mostu spodziewane jest jeszcze przed nastaniem zimy.

Na wiosnę roku 1931 zmontowane będą szyny i sygnały kolejowe, poczem uruchomione będą pierwsze próbne pociągi na linji kolei średncowej.

## Zużycie wody w Warszawie

### w lipcu r. b.

W lipcu r. b. zużyto w Warszawie 3,276.691 metrów sześć. wody filtrowanej, w porównaniu z czerwcem o 183.543 m. sześć. mniej t. j. o 5,3 proc, a w porównaniu z lipcem r. z. o 148,852 m. sześć. (4,35 proc.) mniej.

W czasie od 1 stycznia do 1 sierpnia r. b. tj. w ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b., zużyto ogółem w Warszawie 21,607,297 m. sześć. wody filtrowanej, o 12,724 m. sześć. (0,06 roc.) więcej niż w tym samym okresie r. z.

## Nowe domy

### dla bezrobotnych

Po załatwieniu ostatecznych formalności i wypłaceniu przez Bank gospodarstwa krajowego magistratowi pewnej pożyczki, co spodziewane jest w przyszłym tygodniu, wydział techniczny magistratu przystąpi natychmiast do budowy narazie dwóch domów mieszkalnych na Annopolu. Będą to domy parterowe, na wzór wzniesionych w latach poprzednich, zawierające każdy 20 izb (wewnątrz z kuchniami), gdzie znajdzie pomieszczenie przeszło 200 osób.

Domy te mają być oddane do użytku jeszcze przed zimą.

## Nowa taksa

### W lombardzie miejskim

Mając na względzie ciężką sytuację gospodarczą, przeprowadził lombard miejski zmianę taksy pożyczek. Oprocentowanie pożyczek pod zastaw kosztowności i ubiorów zmniejszone zostało w bieżącym tygodniu z 12 proc. na 11 proc. w stosunku rocznym.

## RAID AWIONETEK

### Odroczenie terminu

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia, że termin III-go Ogólnokrajowego Raidu Awionetek, który rozpocząć się miał w dniu 3 września r. b. przesunięty został o trzy tygodnie. t. j. na dzień 24 września r. b.

Wszelkie pozostałe terminy raidu zostają automatycznie przesunięte również o trzy tygodnie.

Pozatem program raidu awionetek pozostaje bez zmiany.

Raid obejmuje 6 etapów i prowadzi przez: Warszawę — Brześć n/B. — Grodno — Wilno — Mołodeczno — Słonim — Biała Podlaską — Zamość — Łuck — Tarnopol — Lwów (jednodniowa przerwa) — Lublin — Kraków — Katowice — Częstochowę — Łódź — Poznań — Grudziądz — Toruń — do Warszawy.

Wymienione miejscowości są miejscami lądowań obowiązkowych. Przeciętna długość dziennego etapu wyniesie przeszło 600 klm.

Odroczenie daty konkursu awionetek nastąpiło z powodu zbytniego zbiegania się dat tego lotu Małej Ententy i Polski.

### DZIAŁ OFIAR.

REDAKCJA NASZA PRZYJMUJE OFIARY NA RZECZ KOMITETU UTRWALENIA PAMIĘCI MJR. LUDWIKA IDZIKOWSKIEGO.

**Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę**

## Autobusy

### Restytucja dawnego przystanku na pl. Teatralnym

Z dniem wczorajszym autobusy linji „A" i A-bis", z powodu ukończenia części robót na pl. Teatralnym, odjeżdżają z poprzedniej stacji, t. j. przy wylocie ul. Wierzbowej (wprost głównego wejścia do Teatru Narodowego).

## Nielegalny handel

### O usunięcie przekupniów z ulic

Delegacja Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P. złożyła p. Komisarzowi m. st. Warszawy memorjał domagający się wszczęcia energicznej walki z nielegalnym handlem ulicznych.

W ostatnich czasach liczba hadiarzy ulicznych wzrosła, a ponieważ handlarze ci sprzedają żywność w jak najgorszych warunkach sanitarnych, nie opłacając przytem żadnych podatków, przeto są szkodliwi zarówno z punktu widzenia interesów konsumentów jak i kupiectwa, gdyż temu ostatniemu wytwarzają niebezpieczną konkurencję.

P. Komisarz Rządu wskazując na tło społeczno - ekonomiczne, na którem kwitnie handel uliczny przyrzekł delegacji wydanie zarządzeń, zmierzających do radykalnego usunięcia zła.

## BRAK TAKSÓWEK

### w Warszawie

W poniedziałek w godzinach od 9 do 12 odczuwać się będzie brak dorożek samochodowych, gdyż w tym czasie odbywać się będzie, w sali teatru Ateneum (ul. Czerwonego Krzyża 20), wiec zwołany przez Związek automobilistów dla powzięcia uchwał w sprawie umundurowania kierowców dorożek samochodowych, ośmiogodzinnego dnia pracy szoferów na autobusach i wozach ciężarowych etc.

## O estetykę stolicy

### Nowy kolor stacyj benzynowych

Rada Artystyczna wypowiedziała się za zmianą kolorów stacyj benzynowych ustawionych na ulicach Warszawy. Rażąca barwa czerwona zastąpiona będzie blado - niebieską

## Wypadki

ZBRODNICZY NAPAD. Przy ul. Wielkiej i Pańskiej, na powracającego o północy do domu 48-letniego Michała Rezena, technika (Pańska 5), napadło 2-ch osobników, którzy bez żadnego powodu pobili R. laskami i zbiegli. Poszwankowanemu udzielono pomocy w ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ranę tłuczoną głowy w okolicy prawej skroni.

SAMOCHÓD WJECHAŁ W GRUPĘ ROBOTNIKÓW. — 4 OSOBY RANNE. Wczoraj około północy na pracujących przy naprawie jezdni na moście ks. Józefa Poniatowskiego, robotników wjechał samochód. Ofiarą wypadku padli! 32-letni Józef Jaszczak (Dzielna 88), 28-letni Władysław Leszczak (Płocka 61) i 45-letni Antoni Mazurkiewicz (Freta 47) robotnicy tramwajowi. Kierowca, czyli sprawca tego wypadku, 26-letni Kazimierz Czubkowski (Krucza 44) wskutek gwałtownego zahamowania i przewrócenia się auta na bok wypadł na jezdnię, doznając poranienia głowy. Przybyły lekarz pogotowia, skonstatował u wspomnianych robotników poranienie głowy oraz potłuczenie pleców, rąk i nóg. Robotników, po opatrunku, pogotowie przewiozło do domu.

## Radjo

Program Polskiego Radja na wtorek, dnia 12-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58* i *19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny. *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *11.40*. Przegl. Prasy Kraj. (PAT(. *12.10—13.00*. Muzyka gramof. *16.15—17.10*. Muzyka gramof. *17.10—17.25*. „Chwilka lotnicza". *17.35*. Odczyt z Krakowa. *18.00*. Koncert popul. *19.00—19.20*. Rozmaitości. *19.20—19.30*. Płyty gramof. *19.45*. Pras. Dziennik Radj. *20.00*. Opera z płyt gramof. *22.00*. Dyskusja p. t. „Legenda, a rzeczywistość".

KRAKÓW: *11.40*. Przegląd prasy kraj. *11.58—12.10*. Sygnał czasu. *12.10—12.30*. Koncert gramof. *13.00*. Kom. meteor. z Warsz. *15.15—15.35*. Kom. gospd. *16.15—17.35*. Koncert gramof. *17.35—18.00*. Odczyt p. t. „Przez góry zdroje i letniska śląskie". *18.00—19.00*. Koncert popul. *19.00—19.25*. Rozmaitości. *19.25—19.45*. Odczyt. *19.45—20.00*. Pras. Dziennik Radj. *20.00—22.00*. Transm. z Warsz. *22.00*. Transm. z Warsz.

POZNAŃ: *7.00—7.15*. Zegar z wieży ratusz. *13.05—14.00*. Koncert gramof. *14.00—14.15*. Notow. giełdy. *14.15—[illegible]*. Kom. gospod. *17.50—18.00*. Radjografja. *18.00—19.00*. Koncert. *19.00—19.15*. Nadprogr. *19.15—19.35*. Pogodanka radjotechn. *19.35—20.00*. Interlud. z płyt gramof. *22.00—22.15*. Sygnał czasu. *22.15—24.00*. Muzyka tan.

KATOWICE: *12.05—13.00*. Koncert gramof. *16.00—16.20*. Kom. Zw. Zrzesz Gospod. *16.20—17.35*. Koncert gramof. *17.35—18.00*. Odczyt. *18.00—18.35*. Koncert popul. *18.35—19.00*. *19.00—19.15*. Odcinek powieściowy. *19.15—19.30*. Rozmaitości. *19.30*. M. Gładysz: „U Bram Wolności Słowian Południowych". *20.00—22.00*. Opera z płyt gramof. „Cyganerja". *22.00*. Dyskusja.

WILNO: *12.05—12.35*. Muzyka gramof. *17.15—17.20*. Progr. dzienny. *17.20—17.35*. Kom. Akadem. Aeroklubu. *17.35—19.00*. Odczyt. *19.00—19.35*. Aud. liter. *19.35—19.45*. Progr. na środę. *19.45—20.00*. Pras. dziennik radj. *20.05—20.30*. „Przez białe okulary". *20.30—22.15*. Koncert. *22.15—23.00*. Kom. z Warsz.

LWÓW: *12.05—13.00*. Koncert gramof. *17.35*. Odczyt. *18.00*. Koncert *19.00*. Rozmaitości. *19.30*. Transm. giełdy. *19.45*. Pras. dziennik radj. *20.00*. Op. gramof. „Cyganerja". *22.00*. Dyskusja p. t. „Legenda a rzeczywistość".

ŁÓDŹ: *12.05—13.15*. Muzyka gramof. *13.15—13.20*. Program dzienny. *16.15—17.10*. Muzyka. *17.10—17.25*. „Chwilka lotnicza". *17.35—18.00*. Odczyt. *18.00—19.00*. Koncert popul. *19.00—19.20*. Rozmaitości. *19.20—19.30*. Płyty gramof. *19.30—19.45*. Kom. Izby Przem. - Handlowej. *19.45—20.00*. Pras. dziennik radj. *20.00—22.00*. Opera gramofonowa. *22.20*. Dyskusja.

ZAGRANICZNE: *20.00*. *Frankfurt*. Recital fortepianowy Franza Osborna. *20.05*. *Wiedeń*. „Bruder Straubinge" — operetka Eyslera. *20.15*. *Stokholm*. Koncert symf. *20.40*. *Lipsk*. „Życie artysty" — słuchow. Wolframa Brockheimera. *21.00*. *Paryż*. „Veronique" — opera Messagera. *21.00*. *Londyn* Regional. Koncert symf. z Queen's Hall. *21.16*. *Medjolan*. Koncert kameralny.

Program Polskiego Radja na środę, dnia 13-go b. m.

WARSZAWA: *11.40*. Przegl. Prasy Kraj. (PAT). *12.10—12.30*. Muzyka gramof. *12.30—13.00*. Progr. dla dzieci. *16.15—17.10*. Muzyka gramof. *17.10*. Kom. harc. *17.35*. „Skrzynka poczt. *18.00*. Konc. symf. w wyk. ork. P. R. *19.00—19.20*. Rozmaitości. *19.20—19.45*. Płyty gramof. *20.00*. Pras. Dziennik Radj. *20.15*. Koncert solistów. *21.15*. D. c. koncertu. *21.00*. Kwadrans liter. *22.00*. Feljeton. *22.15*. Kom. meteor. *23.00—24.00*. Muzyka z „Oazy"

KRAKÓW: *12.10—12.30*. Koncert gramof. *12.30—13.00*. Transm. z Warszawy. *16.15—17.10*. Koncert gramof. *17.10—17.35*. Kwadrans harc. *17.35—18.00*. Odczyt p. t. „Filozofja XX-go wieku". *18.00—19.00*. Koncert. *19.00—19.20*. Rozmaitości. *19.20—19.45*. „Współczesne budownictwo". *20.00—20.15*. Pras. Dziennik Rdj. *20.15—22.00*. Koncert. *22.00—22.15*. Feljeton. *22.15—22.30*. Kom. z Warsz. *22.30—23.00*. Płyty gramof. *23.00—24.00*. Muzyka tan. *24.00*. Hejnał z Wieży Marj.

POZNAN: *13.05—14.00*. Koncert gramof. *14.00—14.15*. Notow. giełdy. *14.15—14.30*. Kom. gospod. - roln. *14.30—14.45*. Kwadrans Tow. Ziemianek Wielkopolskich. *18.00—19.00*. Koncert muz. lekkiej. *22.00—22.15*. Sygn. *19.35*. Odczyt. p. t. ‚Z dawnych legend i baśni". *19.35—19.55*. „Silva rerum". *19.55—20.10*. „Poetki polskie mówią". *20.10—20.30*. Odczyt p. t. ‚Zagadnienia bolszewizmu". *20.30—22.00*. Koncert mu. lekkiej. *22.00—22.15*. Sygnał czasu z obs. astr. U. P. *22.15—24.00*. Muzyka tan.

KATOWICE: *12.05—12.30*. Koncert gramof. *12.30—13.00*. Program dla dzieci. *16.00—16.20*. Kom. P. Zw. Zrzesz. Gospd. *16.20—17.45*. Koncert gramof. *17.45—18.00*. „O lustracji przedsiębiorstw". *18.00—19.00*. Koncert symf. *119.00—19.15*. Odcinek powieściowy. *19.15—19.30*. Rozmaitości. *19.30*.. Kpt. R. Sunowski: „Curiosa minionych stuleci: Truciciele i alchemicy". *20.00—20.15*. Kom. sport. *20.15—21.00*. Polskie arje i pieśni. *21.00—21.15*. Kwadrans liter. *21.15—22.00*. Koncert solistów. *22.00—22.15*. Feljeton. *22.15—23.00*. Kom. meteor. *23.00*. Skrzynka poczt.

WILNO: *12.05—12.30*. Muzyka gramof. *12.30—13.00*. Aud. dla dzieci. *17.15—17.20*. Progr. dzienny. *17.20—17.35*. Chwilka strzelecka. *17.35—1900* Radjokronika. *19.00—19.25*. „Monolog regjonalny Ciotki Albinowej". *19.25—19.50*. „Baśnie litewskie i łotewskie" *19.50—20.00*. Program na czwartek. *20.00—24.00*. Transm. z Warsz.

LWÓW: *12.05—13.00*. Koncert gramof. *17.35*. Odczyt z Krakowa. *18.00*. Koncert. *19.00*. Rozmaitości. *19.20*. Transm. z Krak. *19.45*. Giełda roln. *20.00*. Pras. dziennik radj. *20.15*. Koncert. *22.00*. Feljeton. *22.15*. Komunikaty. *23.00—24.00*. Muzyka tan.

ŁÓDŹ: *12.05—12.30*. Muzyka gramof. *12.30—13.00*. Program dla dzieci. *13.00—13.15*. D. c. muz. gramof. *13.15—13.20*. Program dzienny. *16.15* *19.00*. Transm. z Warsz. *19.00—19.20*. Rozmaitości. *19.20—22.00*. Transm. z Warsz. *22.00—22.15* Feljeton. *22.15—24.00*. Kom. i muz. taneczna.

ZAGRANICZNE: *19.55*. *Brema*. Transm. z Teatru Miejskie. „Eine Frau von Format" — operetka Michała Kraussa. *20.00*. *Budapeszt*. Wieczór Schumanna. *20.30*. *Oslo*. Wieczór Beethovena. *20.30*. *Ryga*. Recital skrzypcowy Maxa Kraemera. *20.40*. *Berlin*. „Bal maskowy" — opera Verdiego. *21.00*. *Frankfurt*. „Auf Sohle III" — dramat Carla Trauta. *21.00*. *Londyn* National. Wieczór Bacha z Queen's Hall. *21.0*. *Bern*. „Das Versprechen hintrem Herd" — słuchow. muzyczne Alexandra Baumanna. *21.02*. *Rzym*. Koncert symf. pod. dyr. Baroniego. *22.05*. *Kopenhaga*. Koncert symf. *23.20*. *Londyn* National. „Fireside" — słuchow. Du Garde Peache'a.

## Wiadomości kościelne

### KWESTA NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA M. B. ZWYCIĘSKIEJ NA KAMIONKU

Każdy, kto ma w pamięci dni trwogi w roku 1920, niech nie poskąpi datków w czasie niedzielnej (10-go b. m) zbiórki ulicznej na rzecz budowy kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku, pomnąc, że w dniu Jej święta cud prawdziwej jedności i wysiłku całego wówczas narodu, któremu błogosławił Bóg, jakże inaczej wyglądałaby dziś niejedna rodzina a może wszyscy znajdowalibyśmy się w nędzy lub na emigracji. Od tego nieszczęścia obronił Bóg naród polski, do tego więc narodu zwraca się Komitet budowy kościoła. Każdy wychodzący w niedzielę na ulicę niech już w domu opodatkuje się w miarę swej możności i złoży ofiarę z serca, nie dlatego tylko, by się pozbyć kwestarek.

Panie, uproszone przez Komitet budowy kościoła, kwestują honorowo, należy zatem pomóc ich trudnej roli, dając ofiarę chętnie i z pogodnym uśmiechem ze względu na wspólny wielki cel, który w dniach tych łączy cały naród.



Redaktor naczelny: Dr. Julian KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej" Krak. Przedm. 71.